

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu



2014-04-28 14:24

ARTUR STELMASIAK

Kanonizacja Jana Pawła II była świętem wszystkich Polaków. Stanęli dumnie na Placu św. Piotra, trzymając biało-czerwone flagi, i wsłuchiwali się, jak Papież Polak ogłaszany jest świętym



Fot. ARTUR STELMASIAK

Setki tysięcy Polaków dotarły na kanonizację. To było kolejne pospolite ruszenie. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego, 27 kwietnia br., Rzym stał się najważniejszą stolicą Polski, ale także całego świata. Nie tylko dlatego, że zjechali tu dostojnicy kościelni, oficjele i władze RP. Przede wszystkim to zasługa setek tysięcy zwykłych pielgrzymów, a wśród nich oddanych Polaków, na których Ojciec Święty Jan Paweł II zawsze mógł liczyć. Oni bowiem przyjechali na kanonizację nie z obowiązku, ale z miłości do Papieża Polaka, a także do Jana XXIII.

– Dlaczego Pani przyjechała na kanonizację? – Na to pytanie nie ma prostej odpowiedzi. Ja po prostu czuję, że powinienam tu być – mówi Beata Szatkowska ze Szczecina. Przyjechała do Rzymu pociągiem „Karol Wojtyła”, który wyjechał z Warszawy; biuro podróży „Koltur” wspólnie z PKP wysłało do Rzymu aż 3,5 tys. pielgrzymów. – Mam wrażenie, że podczas kanonizacji nad Rzymem uchyliło się niebo, że razem z Janem Pawłem II i Janem XXIII naszych modlitw słuchali także wszyscy pozostali święci – mówi Szatkowska.

NA ROCZNICĘ ŚLUBU

Najmłodszym pielgrzymem jest 9-miesięczny Filip Kowalski z Zalesia Górnego k. Warszawy. – W tym roku świętujemy 10-lecie naszego ślubu. Ta pielgrzymka jest naszym prezentem z okazji jubileuszu – mówi Magda Kowalska. A z jaką intencją modlą się na kanonizacji? – To chyba nie będą prośby. Chcemy przede wszystkim podziękować Janowi Pawłowi II za wszystko, co dla nas uczynił – dodaje. – Ja natomiast spłacam swój osobisty dług. Gdy Papież przyjeżdżał do Polski, nie słuchałem go. Nie chodziłem na spotkania z nim, gdy był w zasięgu ręki. Teraz trochę zmądrzałem i muszę jeździć do Rzymu – dodaje mąż Grzegorz Kowalski.

Małżeństwo Kowalskich przede wszystkim dziękuje za wielką łaskę, które otrzymało od Pana Boga. Zwłaszcza te, które wymodlone zostały za wstawiennictwem Jana Pawła II. Małżonkowie dziękują za swoją wiarę, za siebie, za miłość i za trzech wspaniałych synów.

Podobne intencje do Rzymu zawiozła Agnieszka Kośba, organistka z okolic Szczecina. W domu zostawiła męża i 1,5-letniego synka, jednak najmłodsze dziecko było razem z nią. – Jestem w drugim miesiącu ciąży. I teraz zdrowie mojego drugiego dziecka i jego szczęśliwe przyjście na świat jest najważniejsze – mówi p. Agnieszka.

Nagrywała spowiedź!

1



Dariusz Kowalski: wierzę w to, że wszystko, co dostaję, ma sens

2



Franciszek: „Jedyna rzecz, o którą proszę, to ta, bym nie cierpiał przy śmierci ponieważ...”

3



Franciszek: Bóg jest w nas zakochany

4



Papież Franciszek: mam poczucie, że mój pontyfikat

Ale ta pielgrzymka jest także hołdem dla Jana Pawła II i dziękczynieniem za jego pontyfikat. – Gdy umierał, miałam zaledwie 18 lat – wspomina. – Jego śmierć była dla mnie wielkim przeżyciem, takim wejściem w dorosłą wiarę. Dziś kolejny raz zastanawiam się, czego Papież ode mnie oczekuje.

W INTENCJI OJCZYZNY

„Karolem Wojtyłą” jechała także grupa polityków Prawa i Sprawiedliwości wraz z rodzinami. Pielgrzymce duchowo przewodził ks. Paweł Powierza, kapelan parlamentarzystów. – Zdecydowana większość posłów wybrała jednak samolot. Na miejscu w Rzymie będzie ok. 200 parlamentarzystów ze swoimi rodzinami – mówi ks. Powierza.

„Karolem Wojtyłą” pielgrzymuje także Andrzej Melak, brat śp. Stefana Melaka, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Jakie są jego intencje? – Ja modłę się o wyjaśnienie katastrofy, ale także o moralną odnowę dla naszej ojczyzny. Jest nam bowiem potrzebna radykalna zmiana – podkreśla. – Jan Paweł II już tak wiele zmienił w Polsce i na świecie, że poradzi sobie i tym razem.

Andrzej Melak – jak sam mówi – ma już swoje lata. Nie jest w stanie policzyć, ile razy widział Papieża i uczestniczył w jego pielgrzymkach do ojczyzny. Podczas papieskich wizyt w naszym kraju jeździł za Ojcem Świętym po całej Polsce. Był też kilka razy w Rzymie na audiencji generalnej, później na pogrzebie, na beatyfikacji, a teraz – jak mówi – musiał być na kanonizacji. – Jan Paweł II to nasz narodowy akumulator. Spotkania z nim, a teraz modlitwa za jego wstawiennictwem to zastrzyk dobra – mówi. – Wierzę, że na kanonizacji wymodliliśmy potrzebne dla Polski zmiany.

KLASZTOR NA KÓŁKACH

Pielgrzymka pociągiem ma swój urok. Z Warszawy do Rzymu jedzie się niecałe 30 godzin. Na wagonach widoczne są portrety świętego Papieża, a na „pokładzie” wszystkich przywitał głos kapłana: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

W promocję pielgrzymowania pociągami mocno zaangażował się o. Waldemar Gonczaruk, redemptorysta, koordynator całej pielgrzymki. – Uczestnictwo w kanonizacji to wielkie duchowe przeżycie. My tylko zadbalismy o część organizacyjną i duchowy charakter pielgrzymki – mówi o. Gonczaruk.

Sczepione w Warszawie wagony zamieniły się w rekolekcje na szynach. Było trochę jak w klasztorze – małe cele, w których modlono się, spano i, oczywiście, wspomniano Ojca Świętego. W wagonie Warsu był refektarz, a czasem nawet kaplica. Gdy okazało się, że chętnych na Mszę św. było o wiele więcej niż miejsca w wagonie, kapłani odprawili kolejną. Tym razem w przedziale służbowym z dostępem do radiostacji, aby mogli z niej skorzystać wszyscy wierni. Klęczący ludzie i ksiądz z Najświętszym Sakramentem budziły zdumienie na austriackich dworcach kolejowych.

– Ja też nigdy nie zapomnę tych Mszy św. w wagonach kolejowych – mówi Grzegorz Kowalski. Jest wiele powodów, dla których ludzie woleli pociąg od autokaru czy samolotu.

OSTATNIA PIELGRZYMKA

Polacy jechali do Rzymu pociągami, autokarami i prywatnymi samochodami. Spora część z nich wybrała samolot na swój środek lokomocji. – Po śmierci Jana Pawła II poleciałem do Rzymu samolotem. Teraz wybrałem pociąg, bo uważam, że czas spędzony razem na modlitwie, wspólnych rozmowach jest ważny. To daje klimat prawdziwej pielgrzymki – mówi Łukasz Kudlicki.

Nieważne jest czym, ale ważne jest gdzie i z jakiego powodu. Dlatego też wszystkie drogi prowadziły do Rzymu. To dzięki polskim pielgrzymom tysiące biało-czerwonych flag dominowało nad wielobarwnym zgromadzeniem Kościoła. Lecz choć w tej wielkiej rzeszy najwięcej było Polaków, to niemal równie często słychać było język włoski, ale także angielski, francuski czy niemiecki. Widoczne były grupy pielgrzymów z Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji.

Szczególnie jednak w oczach polskich pielgrzymów widać było łzy. Dominowało wzruszenie, szczęście, nadzieja, doświadczenie życia wiary. Polacy poczuli się dumni i podniesieni na duchu. – Jestem z Pokolenia JP2. Dzięki Papieżowi stoję teraz w jednym z najstarszych miejsc na świecie, kolebce największej cywilizacji, i mogę być dumny z tego, że jestem Polakiem. Dumny, że jestem rodakiem św. Jana Pawła II – mówi Grzegorz Kowalski.

Gdy po kanonizacji, szczęśliwi i zmęczeni, wszyscy wracali do pociągów, w ich oczach widoczny był także smutek. Nie będzie już tak wielkiej mobilizacji, aby przypominać o Papieżu, masowo pielgrzymować do jego grobu. To była ostatnia „pielgrzymka” Jana Pawła II do narodu.

Dlatego też Łukasz Kudlicki zabrał na pielgrzymkę swojego syna Macieja. – Taka okazja trafia się raz na 1000

będzie krótki

5

ARCHIWUM • REKLAMA

NOWY NUMER



Edytorial

LIDIA DUDKIEWICZ, RED. NACZELNA
Zawalczmy o mocnych ojców



MYSŁ NA TYDZIEŃ

Bóg, nasz Stwórca i Pan, postanowił się podzielić swoim szczęściem, dlatego stworzył świat i człowieka. W Bogu więc są nasze najgłębsze źródła.

KARD. STANISŁAW DZIWIŚ



DODAJ NA SWOJĄ STRONĘ WWW

LITURGIA

17 III Wtorek. **DZIEŃ** POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE
ŚW. PATRYKA, BISKUPA.

Ez 47, 1-9. 12; Ps 46 (45), 2-3. 5-6. 8-9 (R.: 8); por. J 4, 42. 15; J 5, 1-3a. 5-16;



niedziela.fm

Brewiarz

Jutrznia i nieszpory w wersji audio



O. Michał Legan OSPPE
Wideokomentarz do Ewangelii

lat. Maciek będzie kiedyś opowiadał swoim wnukom, że był z pradziadkiem na kanonizacji Jana Pawła II. Największego człowieka z rodu Polaków – podkreśla.

WARSZAWA – RZYM – WARSZAWA

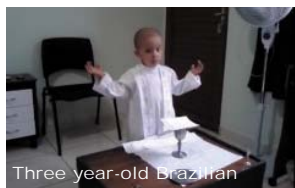
NIEDZIELA OGÓLNOPOLSKA 18/2014 , STR. 8-9

E-mail: redakcja@niedziela.pl
Adres: ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa
Tel.: +48 (34) 365 19 17

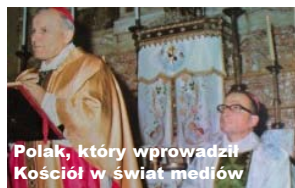
DZIAŁY: ŚWIAT

TAGI: WATYKAN KANONIZACJA RZYM

ZOBACZ TAKŻE



Three year-old Brazilian



Polak, który wprowadził Kościół w świat mediów



Także Papież spowiada (się)

TAGI

Benedykt XVI Biblia biskup Caritas dzieci episkopat film **Franciszek** historia Jan Paweł II Jasna Góra jubileusz kapłan kardynał Kościół konkurs książd książka kuchnia ludzie święty Matka Boża media misje młodzi modlitwa Msza św. muzyka **papież** parafia pielgrzymka piłka nożna polityka pomoc rekolekcje rocznica rodzina Rok Wiary rozmowa sport spotkanie szkola sztuka Ukraina Watykan wiara Wielki Post wspomnienia wywiad zaproszenia

FACE TO FACE Z ARCYBISKUPEM II



Ojciec, co o tym myśleć? (6) □

Pytania do abp. Wacława Depo

REKLAMA

NASZE SERWISY

Polacy za granicą

Dla Polaków na emigracji



Serwis SUNDAY

Wybrane artykuły
w j. angielskim



Serwis DOMENICA

Wybrane artykuły
w j. włoskim